

Prezydent Duda o ukraińskim kompromisie

26 kwietnia 2025

Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Andrzej Duda w wywiadzie dla Euronews wypowiedział słowa, które nie do końca mogą spodobać się prowojennemu salonowi, ale stanowi dowód na to, że zdaje on sobie sprawę na temat sytuacji na froncie, która zmienia całkowicie po trzech latach postrzeganie całego konfliktu w kontekście perspektyw na przyszłość.

W związku z tym stwierdził on, że Ukraina będzie musiała iść na ustępstwa w rozmowach pokojowych z Rosją. Jego zdaniem Ukraina będzie musiała w jakimś stopniu ustąpić. Najprawdopodobniej właśnie tak się stanie. W jakim stopniu? – zapytał polski prezydent. „Trudno mi powiedzieć na tym etapie. To będzie musiał być kompromis. Każda ze stron będzie musiała ustąpić”.

Wbrew wyraźnie potocznym opiniom, które w polskojęzycznej infosferze skupiają się w typowy sposób na cechach psychofizycznych Trumpa, Andrzej Duda w swoim wspólnym wystąpieniu z izraelskim odpowiednikiem Yitzhakiem Herzogiem podkreślił, że ma on nadzieję na trwały pokój na Ukrainie dzięki wysiłkom Trumpa. Oznajmił on „dzisiaj moje wnioski są absolutnie jednoznaczne – nie ma nikogo poza Stanami Zjednoczonymi, kto mógłby powstrzymać (prezydenta Rosji) Władimira Putina”. Dalej stwierdził on, że „tylko amerykańska presja może naprawdę zakończyć tę wojnę i pomóc w wypracowaniu pokoju, który nie będzie komfortowy dla żadnej ze stron. Ale może to właśnie sprawi, że będzie trwały”. Na tle prowojennej retoryki w Polsce oraz „wgniatań Putina w ziemię”, to wygląda to na całkiem inny przekaz kończącego niebawem drugą, a zarazem ostatnią kadencję prezydencką Andrzeja Dudy.

Wspomniany wyżej kompromis wynika jego zdaniem z szacowania

kosztów dla obu stron. To także efekt tego, że „żadna ze stron nie będzie mogła powiedzieć, że wygrała tę wojnę, ponieważ każda ze stron w pewnym sensie będzie musiała ustąpić”. Wbrew obowiązującemu nurtowi, który mówi, że Ukraina chroni nas przed Rosją, walcząc za nasze bezpieczeństwo, a także że powinna ona walczyć za wszelką cenę, zwraca on uwagę na to, że „ta wojna niszczy Ukrainę w okropny sposób. Te kraje chcą zakończyć wojnę, choć każdy z nich chce wygrać tę wojnę, to naturalne”. Tylko czekać aż na koniec kadencji ktoś zgłosi Andrzeja Dudę do komisji ds. spraw wpływów rosyjskich, bądź Tomasz Piątek zauważy „powielanie rosyjskiej narracji” o kompromisie z Rosją, choć przecież przekaz jest taki, że z nimi nie powinno się niczego negocjować. Jak widać, rzeczywistości nie daje się dłużej zakłamywać i prezydent Duda doskonale to rozumie, mówiąc o tym, że zamiast dalej toczyć bezsensowną wojnę, należy rozmawiać.

Autorstwo: Bartłomiej Doborzyński (Barometr Polski, Klub „Myśli Polskiej” w Gdańsku)

Źródło: [MyslPolska.info](https://myslpolska.info)